



Nowohuckie Stowarzyszenie Muzyczne
JAZZ & BEAT & ROCK

Bardzo się cieszę, że nowohuccy big-beatowcy pomagają brzaskom! Chociaż wiem, że badania nad tym okresem nowohuckiej historii to jeszcze długa droga, wiele brzasków przed nami!

To zdanie będzie towarzyszyć najbliższemu brzaskom:

Pojawia się coraz więcej zdjęć (co bardzo cieszy wszystkich, a zwłaszcza kuratora wystawy o nowohuckiej muzyce pana Pawła Jagłę!), ale identyfikacja osób, zespołów, miejsc, dat - o! to już zaczyna być problem. Dlatego liczymy na czytelników brzasków, bardzo prosimy - jeśli kogoś rozpoznajecie, wiecie, gdzie to było, kiedy, napiszcie, zadzwońcie, powiedzcie!

Adres: kryst_downar@o2.pl

telefon 506-085-203

albo do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Oddział „Dzieje Nowej Huty” os. Słoneczne

albo (a może przede wszystkim mój MISTRZ NOWOHUCKI) na adres strony

WWW.ryszardy.pl

Oto odwiedził Muzeum fotograf nowohucki - Stanisław Gawliński i przekazał takie zdjęcia. Rozszyfrujmy je wspólnie!

Głos Nowej Huty
1968, nr 17, str. 6

Mistrz flesza — Stanisław Gawliński

Jedni istnieją w nas tytuli mistrzów sportu i mistrzów techniki, to długolatni nasz fotoreporter STANISŁAW GAWLIŃSKI powiolen pò swój wystawia foto-



„Sirzyżenie poborowera”

graficznej w Klubie Dziennikarzy (radzimy zobaczyć!) o- trzymać tytuł mistrza flesza. Je- fotografami stanowiące dorobek pięciu ostatnich lat pracy tego fotoreportera zawierają ładunek emocjonalny, bogactwo treści i staranność kadru, a ponadto przede wszystkim rzecz oryginalną w każdej dziedzinie ludzkiej działalności: dystans do tworzywa i wielkie poczucie humoru. Przy tym wszystkim Gawliński nie jest tylko towarzyszącą sensacji lub poszukiwaczem światła i cieni. W jego zdjęciach znaleźć można patos wielkich dzieł socjaliz-

mu, przemawiający w sposób prosty i bezpośredni, można dostrzec w blasku flesza utrwaloną twarz człowieka pracy (hutnik przy mikrojonach) ze wszystkimi jej charakterystycznymi cechami stonowięcymi o indywidualności postaci.

Istota sprawy — oto tak można byłoby określić niemal każde jego zdjęcie, bez względu na to czy będą to kapitalne fotografie z kombinatu, czy błyskotliwe ujęcia z cyklu zatytułowanego „A on do wojska był przynależnością”, czy też tryskające humorem migawki z wystawy psów, kiedy tu można zadawać sobie pytanie, kogo tu właściwie Gawliński fotografował, rasowe psy, czy ich właścicieli?

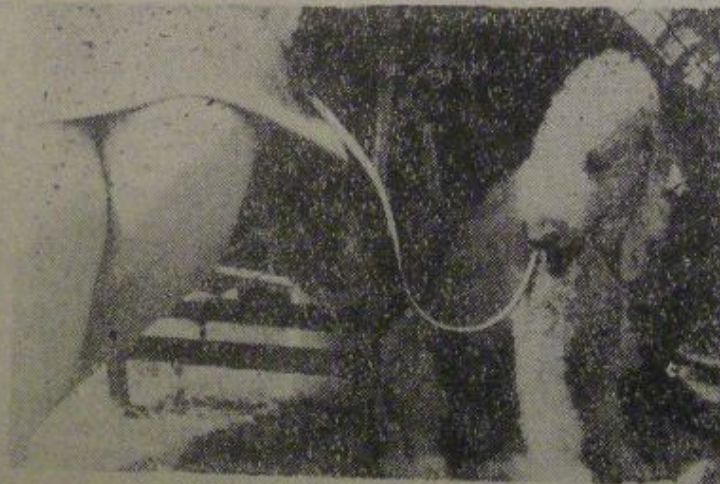
Zdjęcia mają także podtekst o il- w stosunku do fotografii właściwe jest tego

rodzaju określenie. Podtekst zawarty jest często w kontrastie przedmiotów, ludzkich twarzy (sryzjer i strzyżony poborowcy) w drugoplanowych fragmentach (afisz cyrku radzieckiego na zdjęciu małej dziewczynki). Podtekst stanowi dodatkowy element, który pozwala oglądać zdjęcie bez znużenia, bowiem pobudza do myślenia i budzi wielorakie skojarzenia.

Gdyby wystawa ta miała o- trzymać tytuł będący wspólnym mianownikiem dla całości — trudne zadanie z uwagi na wszechstronność Gawlińskiego — to powinna chyba zawierać przy wejściu dyskretny napis: „Poznajemy siebie”.

Zuczmy Gawlińskiemu — mistrzowi flesza — wielu jeszcze takich pięknych zdjęć w przyszłości.

JERZY OLCZYK



„Pani z pieskiem” Fot. St. Gawliński



Taż to prawie
Nowy Orlean
w Nowej
Hucie☺

Zdjęcie nr 1



Zdjęcie nr 2



Zdjęcie nr 3



Zdjęcie nr 4

Ciąg dalszy w następnej odstonie brzasku.

To zapewne
„Smarkule”, ale
kto?, gdzie?
Kiedy?



Zdjęcie nr 5

Chwilowo pozdrawiam, Krystyna Downar